

Sztuka kryminalna z wymową polityczną

Wczorajm dnu FTTP wystawiona przez Teatr Ziemi Gdanskiej w Gdyni „DRUGA TWARZ” sztuka Jürgena Fricke, ma wszelkie znamiona umiemyście skonstruowanego dramatu kryminalnego. trzymającego widza w napięciu od początku do konca. Nie jest to jednak tuzinkowy „kryminal” jak wiele innych, chociaż autor posługuje się konwencjonalną w tego rodzaju twórczości techniką kluczeń, niespodzianek, nieprzewidzianych zwrotów akcji. Źródła rozszyfrowanej w końcu zbrodni (akcja toczy się w NRF) sięgają bowiem czasów hitlerowskich, a sprawcami mordu dr Kellera są osobnicy, zamaskowani na stanowiskach w aparacie śledczym.

„Druga twarz” powstała pod wrażeniem procesu oświęcimskiego w 1965 r., ukazuje dosadnie podszewkę pewnych zjawisk politycznych w Niemczech zachodnich, m. in. tych, które są wynikiem tolerancji wobec b. hitlerowskich oprawców i powiązania organów wymiaru sprawiedliwości NRF z dawnymi nazistami. Sztuka ma charakter demaskatorski. Jest — jakkolwiek została napisana w 1965 r. — nadal aktualna, mimo że (jak czytamy w programie teatralnym) „obecna sytuacja polityczna w Niemczech zachodnich wydaje się rodzić nadzieje pewnej odmiany”.

Sztukę ujrzeliśmy w reżyserii Jolanty Ziemińskiej. Gustowną i funkcjonalną scenografię (wnętrze mieszkania dra Kellera) opracował Józef Zboromiński.

Nie wszyscy wykonawcy prezentowali warunki, pokrywające się z moimi wyobrażeniami o urzędnikach policji. Bardzo dobry w sposobie bycia, gestach grze fizjognomii był Kazimierz Rosiński jako komisarz policji kryminalnej, Bach. Również niezłe wypadły role kobiece w interpretacji Marii Gerhard (pani Grimm), Heleny Szark — Wizlio (panna Klotz) i szczególnie Marii Choddeckiej (pani Grug).

JAN PIECHOCKI